

Trump oskarża demokratów o „antysemityzm”

10 marca 2019

Zdaniem amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa, Partia Demokratyczna stała się ugrupowaniem „antyizraelskim” i „antysemickim”, bo nie odcięła się od słów swojej muzułmańskiej parlamentarzystki, Ilhan Omar. W ostatnim czasie zaczęła ona bowiem podnosić temat izraelskiego lobby w Stanach Zjednoczonych, które jej zdaniem przekupuje tamtejszych polityków w celu wpływania na ich politykę.

Urodzona w Somalii kongresmenka na początku lutego zaczęła krytykować pro-izraelskie lobby wewnątrz amerykańskiej polityki. Jej zdaniem wielu kongresmenów i senatorów jednoznacznie popiera Izrael i czuje wobec niego większą lojalność niż wobec własnej ojczyzny, ponieważ otrzymują oni poważne wsparcie od przedstawicieli środowisk żydowskich. Uwagi Omar związane były z nagłośnieniem jej wpisu w mediach społecznościowych z 2012 roku, kiedy oskarżała Izrael o „zahipnotyzowanie całego świata”.

Poglądy członkini Demokratyczno-Farmersko-Robotniczej Partii Minnesoty, czyli ugrupowania stowarzyszonego z ogólnokrajową Partią Demokratyczną, nie spodobały się zwłaszcza politykom Partii Republikańskiej. Z tego powodu Izba Reprezentantów, nie wymieniając jednak Omar z nazwiska, postanowiła w swojej rezolucji potępić „antysemityzm”, chociaż dzięki interwencji Demokratów w dokumencie znalazły się zapisy dotyczące także prześladowań innych mniejszości.

To nie spodobało się jednak Republikanom, którzy zaczęli krytykować Demokratów właśnie z pro-izraelskich pozycji. Trump stwierdził wręcz, że stali się oni ugrupowaniem „antyizraelskim” i „antysemickim”, natomiast sam kształt wspomnianej rezolucji jest według niego „hańbą”.

Tymczasem według najnowszego sondażu poparcie mieszkańców Stanów Zjednoczonych dla Izraela jest najniższe od prawie dekady. Tym samym spadła liczba osób popierających bardziej Izraelczyków niż Palestyńczyków, chociaż nadal stronę izraelską woli 59 procent amerykańskich respondentów. Jednocześnie największy spadek sympatii do Żydów widoczny jest dosyć niespodziewanie wśród elektoratu Partii Republikańskiej.

Badanie na temat amerykańskich sympatii wobec Izraelczyków przeprowadził Instytut Gallupa, badający podobne nastroje już od 2001 r. Z ich wyników można wywnioskować, że blisko 59 proc. Amerykanów jest „bardziej życzliwa” względem Izraelczyków niż Palestyńczyków, lecz przed rokiem ten odsetek wynosił 65 proc. Nie zmieniła się natomiast liczba obywateli USA sympatyzujących z Palestyńczykami, bo jest ich wciąż zaledwie 21 proc.

Pro-izraelskie sympatie wśród Amerykanów są zatem najniższe od ponad dekady, zaś całkiem niespodziewanie w ciągu ostatniego roku zmniejszyły się one najbardziej wśród wyborców Partii Republikańskiej. Polityka prezydenta Donalda Trumpa wobec Izraela na niewiele się zdała, dlatego w skali roku liczba osób sympatyzujących z Republikanami i Izraelem spadła aż o 13 pkt. proc., natomiast wśród zwolenników Partii Demokratycznej spadek ten wyniósł tylko 6 pkt proc.

Poprzedni sondaż w tej sprawie został przeprowadzony jeszcze przed decyzją Trumpa, który postanowił przenieść ambasadę USA z Tel Awiwu do Jerozolimy, co oznaczało uznanie tego drugiego miasta za stolicę Izraela.

Na podstawie: Breitbart.com, Timesofisrael.com

Źródło: Autonom.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net